

KAROL CHYŁKA  
Heidelberg

## ***Wpływ religii rzymskiej na kształtowanie się prawa spadkowego wczesnej republiki***

Prawo spadkowe rozumiane jako dziedzina prawa prywatnego mająca wskazać osoby, które wejdą w sytuację prawną zmarłego, od zawsze odgrywało niezwykle doniosłą społeczną rolę. Stanowi ono bowiem gwarancję ciągłości stosunków prawnych oraz pokojowego przejścia majątku w sytuacji niezwykle trudnej, jaką jest śmierć człowieka. Znaczenie prawa spadkowego nie ogranicza się jednak wyłącznie do interesów majątkowych. Realizuje ono również pewne wartości rodzinne poprzez fakt, iż zapewnia osobom najbliższym niewielki przynajmniej udział w majątku spadkowym, a także stanowi instrument służący okazywaniu wdzięczności tym, którzy na nią, często nawet nieświadomie, zasłużyli.

Spośród wszystkich gałęzi prawa prywatnego prawo spadkowe, obok małżeńskiego prawa osobowego, w znacznym stopniu odzwierciedla także system wierzeń, jakim kieruje się dana społeczność<sup>1</sup>. Dzieje się tak dlatego, że to właśnie religia od zawsze stanowiła jeden z głównych czynników kształtujących regulacje dotyczące dziedziczenia, przynajmniej w systemach prawnych opartych na bogatym dorobku prawa rzymskiego<sup>2</sup>, które, obejmując ponad tysiąc lat ewolucji cywilizacji zachodniej, przeszło przez wszystkie trzy, wymieniane przez Raymonda Westbrooka, etapy rozwoju prawa<sup>3</sup>. Pierwszym z nich był

---

<sup>1</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier: *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*. Warszawa 2009, s. 242.

<sup>2</sup> Zob. H. Berman: *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*. Przeł. S. Amsterdamski. Warszawa 1995, s. 249—272.

<sup>3</sup> R. Westbrook: *The Early History of Law: A Theoretical Essay*. „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung“ (ZRG RA) 2010, Bd. 127, s. 3.

etap arbitralnych decyzji monarchy, charakterystyczny dla okresu królestwa rzymskiego, zakończonego u schyłku VI w. przed Chr. Kolejny stanowiła era prawa tworzonego przez arystokrację, co odpowiada okresowi rzymskiej republiki. Wreszcie ostatnim etapem była kodyfikacja prawa, dokonana przez cesarza Justyniana w VI w.

O ile w okresie monarchii rzymskiej, zakończonym obaleniem Tarkwiniusza Pysznego w 509 r. przed Chr., nie może być mowy o wpływie religii na kształtowanie się prawa spadkowego ze względu na jedność sfery sakralnej i prawnej, o tyle we wczesnej republice, trwającej do wybuchu pierwszej wojny punickiej w 264 r. przed Chr., opisywane zagadnienie przestaje być bezprzedmiotowe. W III w. przed Chr. Rzymianie postawili już bowiem stosunkowo jasno zarysowaną granicę między instytucjami prawnymi a normami religijnymi, co w konsekwencji doprowadziło do sekularyzacji prawa i jego względnej autonomizacji<sup>4</sup>. Dowodem następowania powyższych procesów jest chociażby uchwalona w połowie V w. przed Chr. ustawa XII tablic, zawierająca wiele norm o charakterze ogólnym. Rozdział religii od prawa nie miał jednak nigdy w państwie rzymskim charakteru absolutnego, a jej wpływ na regulacje prawne uwidaczniał się stale, aż do powstania za panowania Justyniana *Corpus Iuris Civilis*<sup>5</sup>. Szczególny wyraz przyjął on właśnie u początku kształtowania się rzymskiej republiki, co ściśle związane było z działalnością rzymskich kolegów kapłańskich.

## **Wpływ „augures” na sprawy państwowe**

Pierwsze z rzymskich kolegów kapłańskich tworzyli augurowie (*augures*). Kolegium to odpowiedzialne było przede wszystkim za sprawowanie auspicjów (*auspicia*). Wróżby te, oparte głównie na obserwacji lotu ptaków drapieżnych, miały olbrzymie polityczne znaczenie. Każde objęcie urzędu, wyruszenie na wojnę czy inne ważne wydarzenie wiązało się bowiem z ich przeprowadzeniem (*inauguratio*), które miało na celu sprawdzenie, czy planowane działanie jest zgodne z wolą bogów<sup>6</sup>. O olbrzymim wpływie augurów na funkcjonowanie państwa i prawa rzymskiego pisze Cyceron w drugiej księdze *De legibus*:

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 4

<sup>5</sup> Zob. M. Kaser: *Das römische Privatrecht*. Bd. 2. München 1975, s. 514.

<sup>6</sup> M. Jaczynowska: *Religie świata rzymskiego*. Warszawa 1987, s. 45.

Cyceron, <i>De legibus</i> , II, 12, 31	Tłum. — I. Żółtowska*
<p><i>Maximum autem et praestantissimum in re publica ius est augurum cum auctoritate coniunctum, neque vero hoc quia sum ipse augur ita sentio, sed quia sic existimari nos est necesse. Quid enim maius est, si de iure quaerimus, quam posse a summis imperiis et summis potestatibus comitatus et concilia vel instituta dimittere vel habita rescindere? Quid gravius quam rem susceptam dirimi, si unus augur 'alio &lt;die&gt;' dixerit? Quid magnificentius quam posse decernere, ut magistratu se abdicent consules? Quid religiosius quam cum populo, cum plebe agendi ius aut dare aut non dare? Quid, legem si non iure rogata est tollere, ut Titiam decreto conlegi, ut Livias consilio Philippi consulis et auguris? Nihil domi, nihil militiae per magistratus gestum sine eorum auctoritate posse cuiquam probari?</i></p>	<p>Najważniejsze uprawnienia i największe wpływy mają w państwie augurowie, przez co zyskują, rzecz jasna, wielkie poważanie. Wygłaszam tę opinię nie dlatego, że sam jestem augurem; rzecz w tym, że tak być powinno. Jeśli bowiem rozważamy kwestie prawne, cóż znaczy więcej od możliwości rozwiązywania zgromadzeń i porad zwołanych przez najwyższych wojskowych i urzędników lub unieważniania spotkań już odbytych. Kto znaczy więcej niż samotny augur zawieszający podjęte przedsięwzięcie stwierdzeniem: „innego dnia”? Co budzi większy respekt niż uprawnienia, dzięki którym można spowodować, by konsulowie złożyli urząd? To podniosło uczucie wydać zgodę na zwołanie zgromadzenia ludowego albo jej odmówić. Co powiesz na zniesienie niezgodnych z prawem ustaw? Kolegium augurów utraciło propozycję Tycjusza, a Liwiuszową udaremnił Filip, augur i konsul zarazem. W czasie pokoju i wojny wszelkie postanowienia urzędników wymagają zgody augurów, by zyskać moc sprawczą.</p>

\* M.T. Cyceron: *O państwie. O prawach*. Przeł. I. Żółtowska. Kęty 1999, s. 135—136.

Działalność kolegium augurów stanowi niewątpliwie przykład wpływu czynnika religijnego na funkcjonowanie państwa. Jest on jednak tylko pośredni i dotyczy spraw o znaczeniu politycznym. Proces kształtowania prawa natomiast, zwłaszcza prawa spadkowego, ulegał wpływom innego gremium kapłańskiego, jakie tworzyli pontyfikowie.

## „Pontifices a sacra privata”

### Kolegium pontyfików

Drugie kolegium — pontyfików powstało, jak podaje Liwiusz, już za czasów króla rzymskiego — Numy Pompiliusza. Powołał on do życia urząd najwyższego kapłana (*pontifex maximus*), stojącego na czele kolegium, a stanowisko to powierzył Numie Marcjuszowi<sup>7</sup>. Do jego kompetencji należało:

<sup>7</sup> T. Liwiusz: *Ab urbe condita*, I, 20. Ed. C. Walters, R. Conway. Vol. 1. Oxford 1974.

Tytus Liwiusz, <i>Ab urbe condita</i> , I, 20	Tłum. — A. Kościółek*
<i>Cetera quoque omnia publica privataque sacra pontificis scitis subiecit, ut esset quo consultum plebes veniret, ne quid divini iuris neglegendo patrios ritus peregrinosque adsciscendo turbaretur.</i>	Podobnie wszystkie inne sprawy religijne, tak w zakresie publicznego, jak i prywatnego życia, oddał do jego decyzji. Do niego miał się lud udawać po poradę, aby przez zaniedbywanie obrzędów ojczystych, a przyjmowanie obcych nie wkrađło się do służby bożej jakieś zamieszanie.

\* T. Liwiusz: *Dzieje Rzymu od założenia miasta, Księgi I—V*. Przeł. A. Kościółek. Wrocław 1968, s. 29.

Przytoczony fragment dzieła *Ab urbe condita* potwierdza, że rola, jaką we wczesnej republice pełnili *pontifices*, była jeszcze znaczniesza od wpływów augurów. Choć Liwiusz wskazuje, że w gestii kolegium leżały tylko sprawy religijne, to należy pamiętać, że aż do mających miejsce w III w. przed Chr. początków procesu racjonalizacji prawa, pontyfikowie, pełniąc funkcje kapłańskie, sprawowali również wymiar sprawiedliwości w sposób, który spajał religię oraz porządek prawny. Dokonywane przez nich interpretacje dotyczyły zatem nie tylko prawa kapłańskiego, ale także świeckiego. Pontyfikowie wywierali więc wpływ na prawo prywatne, które traktowali przede wszystkim jako narzędzie mające na celu utrzymanie w kolejnych pokoleniach kultu prywatnego, a głównym instrumentem służącym zapewnieniu jego ciągłości miało być prawo spadkowe, które wiązało przejęcie majątku spadkobiercy z określonymi obowiązkami natury religijnej<sup>8</sup>.

W okresie po wydaniu ustawy XII tablic rola *pontifices* była również niezwykle doniosła, gdyż poprzez twórczą interpretację wymyślali oni instytucje prawne mające na celu zaspokajanie nowych, nieznanych dotąd potrzeb. Przykładem może być utworzenie prawa dobrowolnego zrzeczenia się władzy ojcowskiej (*emancipatio*)<sup>9</sup>.

Przełamanie monopolu kolegium pontyfików nastąpiło na skutek ogłoszonego około 304 r. przed Chr. przez Gnejusza Flawiusza kalendarza sądowego i zbioru formuł skarg procesowych oraz dzięki działalności Tyberiusza Korunkianiusza — pierwszego plebejskiego najwyższego kapłana (*pontifex maximus*), który rozpoczął publicznie udzielać porad prawnych (*responsa*)<sup>10</sup>. W późniejszej republice, kiedy znikły już związki religii oraz prawa, jurysprudencja rzymska stała się świecka. Zadania jurystów, którzy znani są z imienia od około połowy II w. przed Chr., były bardzo praktyczne i sprowadzały się do

<sup>8</sup> M. Avenarius: *Römisches Erbrecht und Religion: Interdependenzen von Herrschafts-, Vermögens- und Kultperpetuierung in Pontifikaljurisprudenz sowie Dogmatik und Praxis des ius civile*. In: *Der Einfluss religiöser Vorstellungen auf die Entwicklung des Erbrechts*. Hrsg. R. Zimmermann. Tübingen 2012, s. 15—16.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier: *Prawo rzymskie...*, s. 54.

udzielania porad prawnych (*respondere*), układania formuł procesowych (*cave-re*) oraz występowania w procesie jako pełnomocnicy stron (*agere*)<sup>11</sup>, a wraz z postępującym procesem laicyzacji jurysprudencji pontyfikowie utracili wpływ na procesy legislacyjne.

### **Kult prywatny („*sacra privata*”) i jego wpływ na kształtowanie regulacji spadkowych**

Wspomniano już, że jurysprudencja pontyfikalna, kształtując zarówno normy religijne, jak i prawne, dążyła do utrzymania ciągłości kultu prywatnego (*sacra privata*). Pod pojęciem tym Pompejusz Festus, gramatyk rzymski żyjący w II w. po Chr., autor leksykonu *De verborum significatu*, rozumiał zarówno kult osobisty, jak i rodzinny oraz rodowy (*sacra privata, quae pro singulis hominibus, familiis, gentibus fiunt*)<sup>12</sup>. Obowiązek jego sprawowania podkreśla Cynceron, określając w *De legibus* prawa dotyczące kultu (*leges de religione*). Wśród nich wymienia on zasadę, mówiącą, iż *sacra privata* powinna istnieć zawsze (*sacra privata perpetua manento*)<sup>13</sup>. Fakt ten oraz waga, jaką początkowo Rzymianie przykładali do podtrzymywania kultu, sugerują, że miał on znaczenie także dla interesu publicznego. Teza ta znajduje również odzwierciedlenie w badaniach na temat najdawniejszej historii państwa rzymskiego. Podkreśla się bowiem, iż w czasie gdy nie istniały jeszcze struktury państwowe, odpowiedzialność za losy całego ludu spoczywała na największych organizacjach rodowych (*gentes*). Jeśli zatem sprawowanie *sacra privata* leżałoby nawet wyłącznie w interesie rodziny agnacyjnej, to i tak, ze względu na bardzo obszerną odpowiedzialność *gentes*, kult ten byłby sprawowany w imieniu wszystkich obywateli<sup>14</sup>.

Kompetencje osób biorących udział w sprawowaniu *sacra privata* były jednoznacznie określone. Główna odpowiedzialność spadała na naczelnika rodziny (*pater familias*), któremu prawo powierzało również troskę o podległe mu osoby oraz majątek, które w prawie archaicznym, aż do czasu uchwalenia

<sup>11</sup> J.M. Kelly: *Historia zachodniej teorii prawa*. Przekł. D. Pietrzyk-Reeves. Kraków 2006, s. 71.

<sup>12</sup> S.P. Festus: *De verborum significatu*, 244. Ed. W.M. Lindsay. Leipzig 1913.

<sup>13</sup> M.T. Cynceron: *De legibus*, II, 9, 22. Ed. J.G.F. Powell. Oxford 2006. O obowiązku przekazywania kultu Cynceron pisze również w *De legibus* II, 8, 19 — *privatim colunto quos rite a patribus cultos acceperint* (sami niech czczą takich bogów, których obrzędy po przodkach, jako się godzi, przejęli — tłum. I. Żółtowska), *ritus familiae patrumque servanto* (niech strzegą dawnych obrządków w rodzinach jak ich ojcowie — tłum. I. Żółtowska).

<sup>14</sup> Zob. B. Linke: *Von der Verwandtschaft zum Staat: die Entstehung politischer Organisationsformen in der frühromischen Geschichte*. Stuttgart 1995.

nia ustawy XII tablic, określane były wspólnym mianem *familia*<sup>15</sup>. Wprawdzie *pater familias* zobowiązany był do osobistego przeprowadzenia rytuałów, jednak w obrzędach uczestniczyli także pozostali członkowie jego rodziny, choć ich udział ograniczał się do śpiewu oraz asystowania naczelnikowi rodziny<sup>16</sup>. Obowiązkowa obecność wszystkich domowników podczas sprawowania kultu jest kolejnym argumentem świadczącym o jego doniosłym znaczeniu nie tylko w sferze sakralnej, ale, jak się okazuje, również w prawnej.

### „*Usucapio pro herede*” (zasiedzenie spadku)

Pierwsze dowody na to, że archaiczne prawo spadkowe uległo pośrednio, poprzez prawo rzeczowe, wpływom religii rzymskiej kształtowanej w znacznej mierze przez *sacra privata*, znaleźć można w *Institutiones* Gaiusa. Jurysta ten, opisując w księdze drugiej instytucję zasiedzenia, wspomina również o możliwości nabycia na tej drodze spadku (*usucapio pro herede*). Prawo archaiczne przewidywało wówczas jedynie roczny termin posiadania, nawet wówczas, gdy w skład spadku wchodziły nieruchomości:

Gaius, <i>Institutiones</i> , II, 54	Tłum. — W. Rozwadowski*
<i>Lex enim XII tabularum soli quidem res biennio usucapi iussit, ceteras uero anno: ergo hereditas in ceteris rebus videbatur esse, quia soli non est quia neque corporalis est.</i>	Ustawa XII tablic bowiem stanowiła, że zasiedzenie nieruchomości trwa dwa lata, pozostałych rzeczy — rok, stąd uważano, że spadek mieści się w pojęciu „pozostałych rzeczy”, ponieważ nie jest nieruchomością.

\* Gaius: *Gai institutiones, Instytucje Gaiusa, tekst i przekład*. Przeł. W. Rozwadowski. Poznań 2003, s. 49.

Warto również zaznaczyć, że dla zasiedzenia spadku prawo archaiczne nie wymagało ani *iusta causa*, ani dobrej wiary<sup>17</sup>. Tak liberalne zasady zmuszają do postawienia pytania o powody, dla których je przyjęto. W tekstach Gaiusa znaleźć można co najmniej dwa.

Pierwszy z nich dotyczy interesu społecznego, w którym leżało to, aby spadek był jak najszybciej objęty w posiadanie na zasadzie sukcesji uniwersalnej, która pozwoliłaby kontynuować stosunki prawne zmarłego. Mimo iż po rozpoczętym w okresie późnej republiki procesie racjonalizacji prawa była to właściwie jedyna przyczyna zachowania tak krótkiego terminu dla *usucapio pro herede*, to jednak żyjący w II w. po Chr. Gaius wymienia ją dopiero jako

<sup>15</sup> W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka: *Prawo rzymskie. Instytucje*. Warszawa 2005, s. 81.

<sup>16</sup> M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, s. 43.

<sup>17</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier: *Prawo rzymskie...*, s. 341.

drugą (*ut et creditores haberent, a quo suum consequerentur*)<sup>18</sup>. Na pierwszy plan w jego *Institucjach* wysuwa się powód natury sakralnej. Nabywca spadku (*heres extraneus*) ponosił bowiem odpowiedzialność nie tylko za długi spadkowe, ale również za kontynuację rodzinnego kultu prywatnego<sup>19</sup>:

Gaius, <i>Institutiones</i> , II, 55	Tłum. — W. Rozwadowski*
<i>Quare autem omnino tam improba possessio et usucapio concessa sit, illa ratio est, quod voluerunt veteres maturius hereditates adiri, ut essent, qui sacra facerent, quorum illis temporibus summa observatio fuit.</i>	Motyw zaś, dla którego zezwolono na tak nieodpowiednie posiadanie i zasiedzenie jest taki, że dawni prawnicy chcieli, żeby spadki były nabywane wcześniej, by znaleźli się ci, którzy kontynuowaliby kult przodków, czego w owych czasach bezwzględnie przestrzegano.

\* Gaius: *Gai institutiones...*, s. 50.

Wprowadzenie instytucji *usucapio pro herede* służyło zatem Rzymianom jako narzędzie podtrzymywania ciągłości *sacra*. Intensywne oddziaływanie jurysprudencki pontyfikalnej na pierwotny system dziedziczenia Rzymian nie ograniczał się jednak tylko do wprowadzenia łatwych do spełnienia przesłanek zasiedzenia spadku. *Pontifices* utworzyli pewne znacznie ogólniejsze rozwiązania prawne, które miały na celu podtrzymywanie kultu prywatnego.

### „Heres” (spadkobierca uniwersalny)

Pierwszym z nich jest instytucja spadkobiercy uniwersalnego (*heres*). Zarówno w interesie społeczeństwa, jak i rodziny leżało wskazanie osoby, która kontynuowałaby stosunki prawne zmarłego. Za czasów kształtowania się prawa archaicznego ważniejszy od wymiaru społecznego, materialnego czy ekonomicznego był jednak aspekt religijny oraz rodzinny. Twórcom norm prawa spadkowego, którym było kolegium pontyfików<sup>20</sup>, zależało bowiem przede wszystkim na przekazaniu *sacra* i kontynuowaniu obrzędów kultowych. Wprowadzenie do systemu dziedziczenia instytucji spadkobiercy wydawało się rozwiązaniem idealnym dla realizacji tych założeń. Spadek traktowany był bowiem jako jedna rzecz niematerialna (*res incorporalis*), w skład której wchodziły nie tylko przedmioty materialne, ale również prawa, stosunki agnacyjne i obowiązki religijne<sup>21</sup>. Wskazanie jednego następcy prawnego zmarłego gwarantowało

<sup>18</sup> Gaius: *Institutiones*, II, 55. *Gai institutiones. Instytucje Gaiusa, tekst i przekład*. Przeł. W. Rozwadowski. Poznań 2003.

<sup>19</sup> W. Litewski: *Rzymskie prawo prywatne*. Warszawa 1990, s. 351.

<sup>20</sup> M.T. Cynceron: *O państwie. O prawach*. Przeł. I. Żółtowska. Kęty 1999, s. 143.

<sup>21</sup> Tak traktował spadek Gaius, zob.: Gaius: *Institutiones*, II, 14 — *Incorporales sunt, quae tangi non possunt, qualia sunt ea, quae in iure consistunt, sicut hereditas* (Niematerialne

pewność i przewidywalność życia społecznego oraz gospodarczego, a także pozwoliło na niezakłóconą kontynuację sprawowania kultu prywatnego.

Ustanowienie spadkobiercy uniwersalnego było tylko pierwszym krokiem, jaki uczynili pontyfikowie w celu zagwarantowania ciągłości *sacra privata*. Instytucja *heres* okazywała się bowiem niewystarczająca w przypadku, gdy z różnych powodów nie można było w łatwy sposób wskazać następcy prawnego osoby zmarłej. Rozwiązaniem tego problemu było połączenie obowiązków religijnych nie z konkretną osobą, a z majątkiem. Cyцерon wyraźnie wskazuje, że zabieg ten został dokonany na mocy dekretu kolegium kapłańskiego, a nie przepisami prawa i został przyjęty do prawa spadkowego dzięki autorytetowi, jakim cieszyli się *pontifices*:

Cyцерon, <i>De legibus</i> , II, 21, 52	Tłum. — I. Żółtowska*
<i>Nam sacra cum pecunia pontificum auctoritate, nulla lege coniuncta sunt.</i>	Przecież ofiary zostały powiązane ze statusem majątkowym wyłącznie przez dekret pontyfików, a nie przepisami prawnymi.

\* M.T. Cyцерon: *O państwie...*, s. 144.

Kult prywatny stał się zatem nieodłączny od majątku. Wprawdzie w najwcześniejszym prawie dziedzicami mogli być tylko członkowie rodziny agnacyjnej, stąd można było wówczas jeszcze mówić o pewnych personalnych przesłankach dotyczących przejęcia kultu, jednak już prawo wczesnej republiki zakładało, że obowiązek sprawowania *sacra* przechodził także na wyznaczonego w testamencie dziedzica, który nie należał do rodziny<sup>22</sup>. Pontyfikowie woleli zatem, aby obowiązek kultu przetrwał raczej dzięki osobie pozbawionej związków agnacyjnych z rodziną, niż upadł na skutek braku możliwości przekazania majątku w obce ręce<sup>23</sup>.

Powiązanie obowiązku sprawowania *sacra familia* z majątkiem, jaki pozostawiał po sobie spadkodawca, miało swoje dodatkowe konsekwencje. Pierwszą z nich był fakt, iż powinności religijne musiały być wykonywane w miejscu, gdzie znajdowało się przejęte mienie<sup>24</sup>. Pozostaje poza wszelką wątpliwością, że w jego skład musiała wchodzić jakaś nieruchomość, w której możliwe byłoby przeprowadzenie obrzędów. Przejęcie obowiązków religijnych wiązało się jednak prawie zawsze z objęciem w posiadanie dóbr naczelnika rodziny, który jako jedyny był podmiotem praw majątkowych, a zatem właścicielem zamiesz-

są te, których dotknąć nie można, a takimi są te, które polegają na uprawnieniu, jak spadek — tłum. W. Rozwadowski).

<sup>22</sup> M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, s. 26.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 49.



kiwanego przez rodzinę domu<sup>25</sup>. W dalszej kolejności, aby zapewnić ciągłość kultu, regulacje prawa spadkowego rzymskiej republiki przewidywały, że pewna część majątku, stanowiąca jego rdzeń, musiała być przekazywana z pokolenia na pokolenie w stanie nieuszczuplonym. Dowody potwierdzające tę tezę zawarte są w ustawie XII tablic:

Tabula V, 7	Tłum. — M. i J. Zabłoczy*
<i>Si furiosus escit, adgnatum gentiliumque in eo pecuniaque eius potestas esto ... ast ei custos nec escit...</i>	Jeśli jest chory umysłowo, niech nad nim i jego majątkiem agnaci i członkowie rodu mają władzę ... jeśli nie ma osoby nadzorującej...

\* M. i J. Zabłoczy: *Ustawa XII tablic, tekst — tłumaczenie — objaśnienia*. Warszawa 2003, s. 33.

Choć przedstawionej wyżej normy nie udało się do dziś w pełni zrekonstruować, to jednak dzięki zachowanej formule pretorskiej<sup>26</sup> wiadomo, iż celem regulacji była ochrona „dóbr odziedziczonych po ojcach i dziadach” (*bona paterna avitaque*) przed działaniami marnotrawcy (*prodigus*)<sup>27</sup>. Przepis jasno wskazuje, że majątek (*patrimonium*), określany przez Marka Terencjusza Warona, pisarza rzymskiego tworzącego w I w. przed Chr., również mianem *heredium*<sup>28</sup>, musiał być przekazywany z pokolenia na pokolenie. Pogląd ten znajduje również odzwierciedlenie w *De officiis* Cycerona, który wyraża opinię, że darowizny na cele dobroczynne nie powinny uszczuplać majątku ojczystego:

Cyceron, <i>De officiis</i> , II, 14, 44	Tłum. — E. Rykaczewski*
<i>Quod qui benigniores volunt esse, quam res patitur, primum in eo peccant, quod iniuriosi sunt in proximos; quas enim copias his et suppeditari aequius est et relinqui eas transferunt ad alienos.</i>	Którzy chcą być dobroczynniejsi, niżeli ich majątność dozwala, w tem najpierw uchybiają, że swych poblizkich krzywdzą, albowiem majątność, z której słuszniejby było ich zapomódz, i im ją po sobie zostawić, do obcych przenoszą.

\* M.T. Cyceron: *O wróżeniu, O przeznaczeniu, O starości, O przyjaźni, O powinnościach, O wynalezieniu retorycznym*. Przeł. E. Rykaczewski. Poznań 1879, s. 241.

<sup>25</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier: *Prawo rzymskie...*, s. 200.

<sup>26</sup> J. Paulus: *Pauli sententiae*, 3.4a.7 — *Moribus per praetorem bonis interdicitur hoc modo: quando tibi bona paterna avitaque nequitia tua disperdis liberosque tuos ad egestatem perducis, ob eam rem tibi ea re commercioque interdico.*

<sup>27</sup> F. Longchamps de Bérier: *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*. Wrocław 2007, s. 66—68.

<sup>28</sup> M.T. Warron: *De re rustica*, I, 10, 2. Ed. D. Flach. Darmstadt 2006.

W księdze drugiej tego samego dzieła, dodaje:

Cyceron, <i>De officiis</i> , II, 18, 64	Tłum. — E. Rykaczewski*
<i>Habenda autem ratio est rei familiaris, quam quidem dilabi sinere flagitiosum est, sed ita, ut inliberalitatis avaritiaeque absit suspicio. Posse enim liberalitate uti non spoliantem se patrimonio nimirum est pecuniae fructus maximus.</i>	Z tem wszystkim na majątność naszą oglądać się mamy, której dać się rozproszyć jest haniebne; ale tak abyśmy od podejrzenia o nieużytość i skąpstwo wolni byli. Być szczodrobliwym bez оголоzenia się z ojczy-stego majątku, jest bez wątpienia najpiękniejszym bogactw owocem.

\* M.T. Cyceron: *O wróżeniu...*, s. 308—309.

Wskazany w wyżej przedstawionych źródłach aspekt materialnego zabezpieczenia rodziny, a więc pozostawienia w jej rękę zwłaszcza nieruchomości, w której mogłyby być sprawowane obrzędy kultu prywatnego, nie jest jedynym skutkiem tego, że pontyfikowie powiązali obowiązki religijne z majątkiem. Kolejną konsekwencją tego zabiegu jest fakt, iż kolegium kapłańskie sprawowało nadzór nad przekazywaniem przedmiotów wchodzących w skład spadku następcom prawnym. Majątek mógł być bowiem przekazany tylko w taki sposób, jaki gwarantował dalsze wykonywanie kultu<sup>29</sup>. Przykłady kontroli pontyfików znaleźć można nie tylko w prawie spadkowym, ale także w rodzinnym. Chodzi tu mianowicie o instytucję nabycia władzy ojcowskiej nad osobą *sui iuris*, czyli adrogację (*adrogatio*). Ten rodzaj adopcji odbywał się na zgromadzeniu ludowym — *comitia curiata*, które badało celowość oraz słuszność przeprowadzanej czynności. Tak dalece zaostrzone wymogi formalne wynikały z ogromnego znaczenia tej instytucji dla pozycji społecznej rodziny adrogującego oraz adrogowanego — pierwsza z nich była bowiem wzmacniana kosztem drugiej<sup>30</sup>. Wysoki stopień skomplikowania procedury wynikał jednak nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także z prawa sakralnego<sup>31</sup>. Do przeprowadzenia ważnej *adrogatio* pontyfikowie wymagali spełnienia określonych wymogów sakralnych, związanych ze sprawowaniem *sacra privata* w obu rodzinach i z tego względu kolegium kapłańskie, na którego czele stał *pontifex maximus*, każdorazowo orzekało o dopuszczalności adrogacji i wiążącego się z nią przejścia majątku adrogowanego pod władzę adrogującego<sup>32</sup>.

Adrogacja, stanowiąca przykład sukcesji uniwersalnej między żyjącymi, nie jest jedynym przypadkiem, w którym przesunięcie mas majątkowych poddane było kontroli prawa sakralnego. Pontyfikowie sprawowali bowiem również nadzór nad tworzeniem testamentu w jego pierwotnej, wykształconej już

<sup>29</sup> G. Wissowa: *Religion und Kultus der Römer*. München 1912, s. 402.

<sup>30</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier: *Prawo rzymskie...*, s. 208.

<sup>31</sup> W. Litewski: *Rzymskie prawo...*, s. 192.

<sup>32</sup> W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka: *Prawo rzymskie...*, s. 103—104.

w prawie archaicznym formie — *testamentum calatis comitiis*. Był on sporządzany publicznie, w formie ustnej, na odbywających się dwukrotnie w ciągu roku zgromadzeniach o charakterze religijnym zwanych *comitia calata*. Według Aulusa Gelliusza, pisarza rzymskiego z II w. po Chr., zebrania te odbywały się z udziałem kolegium pontyfików, którzy prawdopodobnie nie tylko przewodniczyli obradom, ale także badali treść testamentu<sup>33</sup>. Martin Avenarius uważa, że podobnie jak przy instytucji *adrogatio*, tak i w przypadku archaicznego testamentu do jego ważności konieczne było spełnienie przesłanek nie tylko prawnych, ale i sakralnych, czego gwarantem mieliby być *pontifices*<sup>34</sup>. Gelliusz wspominał także, że na zgromadzeniu komicjalnym mogło dojść do odmowy udzielenia zgody na sporządzenie testamentu o danej treści (*detestatio sacrorum*)<sup>35</sup>. Pod nadzorem kapłanów znajdowała się zatem nie tylko instytucja sukcesji uniwersalnej *inter vivos*, jaką była adrogacja, ale także testament *calatis comitiis*, będący przykładem sukcesji uniwersalnej *mortis causa*.

Z powyższych rozważań wynika, że jurysprudencja pontyfikalna w czasach archaicznych tak ukształtowała prawo spadkowe, aby wraz z przejściem majątku na jego nabywcę przechodziły określone obowiązki religijne, zwłaszcza *sacra privata*. Cyceron w dziele *De legibus* opisuje szczegółowe regulacje systemu dziedziczenia związane ze sprawowaniem kultu:

Cyceron, <i>De legibus</i> , II, 20, 49	Tłum. — I. Żółtowska*
<i>Non ita descripta ab antiquis. Nam illi quidem his verbis docebant: tribus modis sacris adstringitur: hereditate, aut si maiorem partem pecuniae capiat, aut si maior pars pecuniae legata est, si inde quippiam ceperit.</i>	Natomiast dawni autorzy piszą o sprawie inaczej. Wedle ich wywodów istnieją trzy sposoby przejścia obowiązku sprawowania świętych obrzędów: przez dziedziczenie, przejście większej części majątku lub zapis testamentalny, o ile spadkobierca dziedziczy większą część majątku.

\* M.T. Cyceron: *O państwie...*, s. 143.

W pierwotnym rzymskim prawie spadkowym istniały zatem trzy sposoby prowadzące do przejścia obowiązku sprawowania kultu. W pierwszej linii odpowiedzialność za *sacra privata* przechodziła poprzez spadek (*hereditate*) na spadkobiercę (*heres*) i to również wówczas, gdy był on osobą spoza rodziny agnacyjnej zmarłego. Drugi sposób, polegający na przejściu większej części majątku, odnosi się zdaniem Pietra Bonfantego tylko do instytucji zasiedzenia spadku (*usucapio pro herede*), co wydaje się uzasadnione w świetle badań nad użytym

<sup>33</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériet: *Prawo rzymskie...*, s. 281, zob.: A. Gellius: *Noctes Atticae*, XV, 27 — “*calata*” *comitia* [...], *quae pro conlegio pontificum habentur*.

<sup>34</sup> M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, s. 43.

<sup>35</sup> A. Gellius: *Noctes Atticae*, XV, 27.

przez Cyncerona w tym kontekście słowie *capiat*<sup>36</sup> oraz na tle wyrażonego przez Gaiusa celu, któremu służyła ta instytucja, a którym było jak najszybsze znalezienie osoby, która przejęłaby odpowiedzialność za sprawowanie *sacra*. Wreszcie ostatni wymieniany przez Cyncerona sposób odziedziczenia obowiązku kultu miał miejsce, gdy legatariusz otrzymywał większą część majątku.

W przedstawionym wyżej fragmencie *De legibus* Cynceron wskazuje, że trzy wymieniane przez niego drogi przejścia ciężaru sprawowania obrzędów religijnych zostały przekazane przez dawnych autorów (*antiqui*). Pozostaje jednak kwestią sporną, kogo miał on na myśli, a zatem nie wiadomo również, w jakim czasie powstał opisywany przez Cyncerona system. Powszechnie przyjmuje się jednak, że miało to miejsce w IV w. przed Chr., a zatem jeszcze w epoce prawa archaicznego<sup>37</sup>.

Wspomniane przez Cyncerona sposoby przejścia obowiązku sprawowania kultu nie były jednak jedynymi, jakie regulowało archaiczne prawo spadkowe. Regulacje dotyczące dziedziczenia już od zarania przewidywały bowiem jeszcze dwa przypadki sukcesji uniwersalnej, których podstawą miało być zabezpieczenie *sacra privata*.

### **Inne przypadki sukcesji uniwersalnej**

Pierwszym z nich jest instytucja wspólnoty majątkowej utrzymywanej po śmierci spadkodawcy (*consortium ercto non cito*), znana prawu rzymskiemu od czasów najdawniejszych<sup>38</sup>. Wspólnotę tę tworzyli członkowie rodziny dziedziczący beztestamentowo, a każdy z nich stawał się *heres*, który mógł dokonywać wszelkich czynności ze skutkiem dla pozostałych. *Consortium* obejmowało jednak nie tylko stosunki majątkowe, ale również pozamajątkowe<sup>39</sup>. Współspadkobiercy (*coheredes*), stając się następcami prawnymi zmarłego *pater familias*, przejmowali po nim obowiązki wynikające z prawa rodzinnego<sup>40</sup>, z których jeden dotyczył kontynuacji sprawowania *sacra privata*<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> P. Bonfante: *Corso di diritto romano VI*. Milano 1974, s. 136, za: M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, przyp. 213, s. 53.

<sup>37</sup> M. Kaser: *Das römische Privatrecht*. Bd. 1. München 1971, s. 151.

<sup>38</sup> O istnieniu w najdawniejszych czasach *consortium ercto non cito* pisze Gaius, zob.: Idem: *Institutiones*, III, 154a — *Est autem aliud genus societatis proprium civium Romanorum. Olim enim mortuo patre familias inter suos heredes quaedam erat legitima simul et naturalis societas quae appellabatur ercto non cito, id est dominio non diuiso*. (Istnieje natomiast inny rodzaj spółki właściwy obywatelom rzymskim. Dawniej bowiem, po śmierci ojca rodziny, istniała między spadkobiercami domowymi pewnego rodzaju spółka, jednocześnie prawna i naturalna, która zwała się *ercto non cito*, czyli nie podzielnej własności — tłum. W. Rozwadowski).

<sup>39</sup> W. Litewski: *Rzymskie prawo...*, s. 354—355.

<sup>40</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier: *Prawo rzymskie...*, s. 270.

<sup>41</sup> M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, s. 45.

Drugi przypadek sukcesji uniwersalnej *mortis causa* dotyczy stanu faktycznego, w którym *pater familias* umiera, nie posiadając żadnych *sui heredes* i nie wyznaczając dziedzica w testamencie. Ustawa XII tablic regulowała taką sytuację w następujący sposób:

Tabula V, 4, 5	Tłum. — M. i J. Zabłoczy*
<i>Si intestato moritur, cui suus heres nec escit, adgnatus proximus familiam habeto. Si adgnatus nec escit, gentiles familiam [habento].</i>	Jeśli [ten] kto nie ma własnego dziedzica, umrze bez testamentu, najbliższy agnat niech obejmie majątek. Jeśli nie ma agnata, członkowie rodu niech obejmą majątek.

\* M. i J. Zabłoczy: *Ustawa XII tablic...*, s. 33.

Tak skonstruowany system dziedziczenia pozwalał niemal w każdej sytuacji na przypisanie majątku zmarłego następcy prawnemu, nakładając tym samym na niego obowiązek sprawowania kultu prywatnego. O ile jednak dziedziczenie przez agnatów wydaje się w pełni uzasadnione, gdyż opiera się na stosunku bliskości ze spadkodawcą, o tyle powód, dla którego decemwirowie zdecydowali się na włączenie członków rodu (*gentiles*) w krąg potencjalnych spadkobierców, może zastanawiać. Franz Wieacker jest zdania, iż fakt, że to właśnie ród (*gens*) był pierwotną jednostką organizacyjną społeczeństwa, był wystarczającym powodem do tego, aby uznać jego przedstawicieli za potencjalnych następców prawnych zmarłego, gdyż majątek rodzinny wywodził się pierwotnie z majątku rodowego<sup>42</sup>. Max Kaser uważa z kolei, że subsydiarne dziedziczenie *gentiles* uzasadnione jest wyłącznie celem religijnym, którym jest obowiązek ciągłego sprawowania *sacra privata*<sup>43</sup>, co stanowiłoby kolejny przejaw jej wpływu na kształtowanie rzymskiego prawa spadkowego.

## Podsumowanie

Prawo rzymskie wczesnej republiki kształtowane było w znacznej mierze pod wpływem wyobrażeń religijnych. Ich oddziaływanie na porządek dziedziczenia widoczne jest szczególnie poprzez działalność kolegium kapłańskiego pontyfików, którzy po obaleniu Tarkwiniusza Pysznego pełnili rolę naczelnego organu ustawodawczego w Wiecznym Mieście, spajając elementy religijne oraz prawne w jeden system normatywny. *Pontifices*, dążąc do utrwalenia i ciągłości

<sup>42</sup> F. Wieacker: *Römische Rechtsgeschichte: Quellenkunde, Rechtsbildung, Jurisprudenz und Rechtsliteratur*. Bd. 1. München 1988, s. 197.

<sup>43</sup> M. Kaser: *Das römische Privatrecht*. Bd. 2..., s. 101.

*sacra privata*, wprowadzili do prawa spadkowego szereg instytucji, które miały służyć założonemu przez nich celowi. Czołowym przykładem jest koncepcja ustanowienia *heres* oraz powiązanie obowiązku sprawowania kultu prywatnego z dziedziczonym majątkiem, a zwłaszcza z jego częścią zwaną *patrimonium*, której niepodzielność miała zapewnić trwałe wykonywanie obrzędów religijnych. Kontrola przesunięć mas majątkowych, wykonywana przez pontyfików właśnie w celach zachowania w całości mienia niezbędnego do przeprowadzania rytuałów, opierała się na zasadach prawa sakralnego, co pokazuje przykład *testamentum calatis comitiis*. Utworzony u początków republiki, utrwalony następnie w ustawie XII tablic system prawa spadkowego, był zatem narzędziem kolegium kapłańskiego, służącym realizacji celów religijnych. Każdy bowiem rodzaj sukcesji uniwersalnej, urzeczywistniającej się czy to w przejściu całości praw i obowiązków na następcę prawnego poprzez jego wskazanie w ustawie, bądź w testamencie, czy na mocy zasiedzenia spadku (*usucapio pro herede*), czy wreszcie poprzez powstanie *consortium ercto non cito*, kształtowany był nie tylko w kontekście aspektu materialnego, ale przede wszystkim religijnego i służył zawsze, aż do zapoczątkowanych w późnej republice procesów racjonalizacji prawa, utrzymaniu *sacra privata*.

Wraz z laicyzacją jurysprudencki przemianom uległo także podejście rzymskiego społeczeństwa do nakazów sakralnych. Wprawdzie u schyłku republiki sprawowanie pieczy nad *sacra privata* nadal uważano za podstawowy obowiązek religijny, jednak coraz częściej jego wypełnianie zależało od osobistych przekonań *pater familias*<sup>44</sup>. Ponadto cel, jakiemu miało służyć powiązanie majątku z zobowiązaniami wynikającymi z kultu prywatnego, a jakim była troska o dalsze jego przekazywanie, był coraz rzadziej akceptowany<sup>45</sup>. Zasada prawa pontyfikalnego, opisana przez Rudolfa von Jheringa, głosząca, że *sacra* „ciążą na każdym spadku niczym podatek spadkowy” (*nulla hereditas sine sacris*) była więc coraz częściej lekceważona<sup>46</sup>. Z czasem zaczęto nawet mówić o *hereditas sine sacris*, a więc przejmowaniu spadku bez obowiązków religijnych<sup>47</sup>, co ostatecznie przyczyniło się do zatarcia bezpośredniego wpływu wierzeń rzymskich na kształtowanie regulacji dotyczących dziedziczenia.

<sup>44</sup> M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, s. 29.

<sup>45</sup> P. Voci: *Diritto ereditario Romano I*. Milano 1967, s. 117, za: M. Avenarius: *Römisches Erbrecht...*, s. 29.

<sup>46</sup> R. v. Jhering: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*. Bd. 1. Basel 1954, s. 269.

<sup>47</sup> S.P. Festus: *De verborum...*, s. 290.

Karol Chyłka

## Der Einfluss von römischer Religion auf Gestaltung des Erbrechtes der frühen Römischen Republik

**Schlüsselwörter:** römisches Recht, Erbrecht, Religion, frühe Römische Republik, privater Kult

**Zusammenfassung:** Das zu Beginn des Römischen Reiches entstandene Normensystem sollte sakrale und rechtliche Sphäre zusammenschweißen, damit die beiden Ordnungen voneinander nicht mehr unterscheidbar sein durften. Erst die vom 5. Jahrhundert v.Ch. erfolgenden Prozesse der Rechtsautonomisierung lassen nach dem Einfluss der römischen Religion auf Gestaltung der Rechtsinstitutionen, insbesondere der religiösen Gesinnung der Römer in der frühen Republik in hohem Grad widerspiegelten Erbrechtes fragen. Das damals vom Pontifikalkollegium geschaffene Recht blieb unter starkem Einfluss des Glaubens, der auf den zum Wohle der Familien getriebenen Privatkult (*sacra privata*) konzentriert war. Die das Erbrecht betreffenden Gesetze sollten die Kontinuität der Vererbung sichern, und das durch: Einführung der Institution eines universellen Erben (*heres*), die Pflicht, den betriebenen Kult mit dem zu vererbten Vermögen (*matrimonium*) zu verknüpfen, die kraft des Testaments *calatis comitiis* ausgeübte pontifikale Kontrolle über universelle Sukzession, die Möglichkeit, das Erbe durch Ersitzung (*usucapio pro herede*) zu erwerben und schließlich den Kreis der für religiöse Rituale Verantwortlichen um Miterben (*coheredes*) und Familienmitglieder (*gentiles*) zu erweitern.

Karol Chyłka

## The Influence of Roman Religion on the Development of the Law of Succession during the Early Roman Republic

**Keywords:** Roman law, law of succession, religion, early Republic, domestic worship

**Summary:** The normative system originating at the beginnings of the Roman monarchy bound the sacral realm and the realm of law together in ways that made it impossible to distinguish between those two orders. It was not until the 5<sup>th</sup> century BCE, when the rising autonomy of law prompted the question of the impact of Roman beliefs on the formation of legal institutions, especially the law of succession, highly reflective of religious convictions of the Romans in the early Republic. The law at that time, being formed by the college of pontiffs, or priests (pontifical jurisprudence), remained under a strong influence of faith professed by society, at the core of which was domestic worship (*sacra privata*) practiced in order to provide families and gentes with prosperity. The regulations regarding succession were aimed to maintain its continuity by introducing a universal successor (*heres*), linking an obligation to continue domestic worship with the patrimony (*patrimonium*), controlling a universal succession by way of pontiffs on the strength of the *calatis comitiis* will, and also by enabling the acquisition of an inheritance through usucapion (*usucapio pro herede*), and, finally, by broadening the scope of people responsible for religious rites to co-heirs (*coheredes*) and members of the gens (*gentiles*).